



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Nie tylko
Ulmowie



Sprawiedliwi i miłośnierni

Polaków, którzy za pomoc Żydom zapłacili życiem, było około tysiąca

Złożyli najwyższą ofiarę, ratując bliźnich skazanych przez okupanta na zagładę” – głosi napis na obelisku upamiętniającym rodzinę Baranków z Siedlisk. Takich jak oni – Polaków, którzy za pomoc Żydom zapłacili życiem – było około tysiąca.

Jeszcze było ciemno, gdy wczesnym rankiem 15 marca 1943 r. w małopolskiej wsi Siedliska zjawili się Niemcy. W gospodarstwie Baranków znaleźli i rozstrzelali ukrywających się mężczyzn z żydowskiej rodziny Gottfriedów. Ten sam los spotkał Polaków, którzy udzielili im schronienia: rolnika Wincentego Baranka, jego żonę Lucję oraz synów: dwunastoletniego Henryka i niespełna dziesięcioletniego Tadeusza. Na świadkach tej zbrodni szczególnie przygnębiające wrażenie zrobiła śmierć chłopców, którzy prowadzeni do stodoły trzęśli się i trzymali za ręce. Dzień później z rąk Niemów zginęła również Katarzyna Baranek, macocha Wincentego.

Gdy mowa o Polakach ratujących Żydów, szczególnie często jest przywoływany przykład błogosławionej rodziny Ulmów z Markowej na Podkarpaciu. Dramatyczna historia Józefa i Wiktorii Ulmów, zamordowanych przez Niemców wraz z siedmiorgiem dzieci i ukrywanyymi Żydami, bez wątplenia chwyta za serce, a przy tym jest bardzo dobrze udokumentowana.

Osób takich jak Ulmowie, gotowych nieść pomoc żydowskim współobywatelom mimo grożącej kary śmierci, było jednak w okupowanej

Polsce znacznie więcej. Prestiżowym tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, przyznawanym przez izraelski Instytut Yad Vashem, zostało uhoonorowanych już ponad siedem tysięcy naszych rodaków, a to lista dalece niepełna. Samych tylko Polaków, którzy za pomoc Żydom zapłacili życiem, było około tysiąca.

Dopiero na konkretnych przykładach widać, jak wielkim wyzwaniem było przechowywanie Żydów pod krwawą niemiecką okupacją, jak ogromnej dyscypliny i jakiego heroizmu to wymagało

Suche liczby mogą pomóc zrozumieć skalę zjawiska, ale dopiero na konkretnych przykładach widać, jak wielkim wyzwaniem było przechowywanie Żydów pod krwawą niemiecką okupacją – jak ogromnej dyscypliny i jakiego heroizmu to wymagało.

Takie właśnie konkretne ludzkie historie przybliży cykl krótkich filmów edukacyjnych „Nie tylko Ulmowie”, prezentowanych na kanale IPNtv. Premierowe odcinki są emitowane w piątki o godzinie 10.00.

Rodzinie Baranków – od 2012 r. Sprawiedliwych wśród Narodów Świata – poświęciliśmy ósmy odcinek cyklu. Instytut Pamięci Narodowej oddaje im hołd także na inne sposoby. 24 marca 2022 r., w Narodowym Dniu Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką, prezes IPN dr Karol Nawrocki odsłonił w Siedliskach obelisk upamiętniający Baranków, ufundowany przez nasz Instytut. Rok później, w 80. rocznicę niemieckiej zbrodni, wraz z delegacją krakowskiego oddziału IPN złożyłem kwiaty na grobie Baranków w Miechowie i pod pomnikiem w Siedliskach.

„Instytut Pamięci Narodowej – powiedziałem wtedy – będzie wspierał wszystkie inicjatywy upamiętniające Polaków świadczących w czasie wojny pomoc Żydom, a zwłaszcza Polaków, którzy za tę pomoc zginęli. Wszyscy oni, tak jak rodzina Baranków, może nieświadomie, wykonywali zadania wyznaczone przez Polskie Państwo Podziemne i rząd polski na uchodźstwie”.



**DR MATEUSZ
SZPYTMA
ZASTĘPCA
PREZESA IPN**

Śmierć za kromkę chleba

Kontekst okupacji niemieckiej w relacjach
polsko-żydowskich w latach 1939-1945

Ze względu na zagładę Żydów przeprowadzoną na okupowanych ziemiach polskich – głównie na polskich etnicznie obszarach – przez państwo niemieckie do grona głównych zagadnień okupacyjnych należą relacje polsko-żydowskie. Z punktu widzenia historii, publicysty czy osoby luźno zainteresowanej przeszłością naturalne wydają się pytania o wzajemne relacje między polską większością a żydowską mniejszością w obliczu śmierci milionów ludzi. Jednak aby je zrozumieć, a następnie opisać, znaczenie fundamentalne ma uwzględnienie szerokiego tła okupacyjnego, czyli realiów wojennych dla Polaków i Żydów stworzonych przez Niemców. Bo to państwo

niemieckie było kreatorem tej ponurej rzeczywistości, w której Niemcy i osoby pochodzenia niemieckiego, zgodnie z rasistowską wykładnią, uzyskały status uprzywilejowany, co w praktyce oznaczało panowanie nad życiem i śmiercią podbitej ludności.

Niemiecki terror wobec Polaków

W 1939 r. wbrew prawu międzynarodowemu (Polska, jako państwo, nigdy przed Niemcami nie skapitulowała) III Rzesza niemiecka dokonała podziału ziem polskich. Część zachodnia została bezpośrednio inkorporowana do Niemiec. Z ziem centralnych utworzono Generalne Gubernatorstwo (GG) – quasipaństwo przewidziane jako „rezerwat” dla

Polaków, Żydów i innych mniejszości. Po agresji III Rzeszy na Związek Sowiecki w 1941 r. pod okupacją niemiecką znalazły się także wschodnie obszary państwa polskiego, uprzednio okupowane przez Sowieców. Docelowo (Generalplan Ost, GPO) ziemie polskie miały stać się czysto niemieckie (bez Polaków i Żydów). Aby to osiągnąć, w pierwszej kolejności Niemcy uderzyli w przedstawicieli polskich elit (głównie Polaków, ale też Żydów), mordując kilkadziesiąt tysięcy osób (Intelligenzaktion, AB) w latach 1939-1940. Proces ten w różnej skali Niemcy kontynuowali także w kolejnych latach okupacji.

Ze względu na bieżące potrzeby wojenne podstawowe cele niemieckiej polityki wobec Polaków zredukowano, skupiając się na maksymalnym wykorzystaniu potencjału ludzkiego i ekonomicznego (rolnictwo, przemysł, siła robocza). W trzech wskazanych częściach ziem polskich każdą dziedzinę życia poddano niemieckiej kontroli i wyzyskowi, a terror stał się podstawową zasadą rządzenia. Na różnych etapach okupacji codzienną egzystencję wyznaczały obowiązek pracy, kon-

Śmierć za kromkę chleba

Dokończenie ze s. I

tyngenty, obozy i łapanki na roboty przymusowe. Wszelki opór ludności polskiej wobec niemieckich celów oraz jej dążenia niepodległościowe i narodowe były brutalnie pacyfikowane. Los Warszawy, Zamojszczyzny czy ponad 800 wsi spalonych wraz z mieszkańcami dobitnie o tym przekonuje. W efekcie niemiecka polityka etniczna i gospodarka prowadzona przeciwko Polakom, obok depopulacji i ogromnych strat materialnych, skutkowałą niewyobrażalną drożyzną produktów pierwszej potrzeby, powszechną pauperyzacją oraz poczuciem permanentnego zagrożenia. Strach, rozumiany jako obawa o los własny i swojej rodziny, stał się podstawową determinantą warunkującą postawy wobec „świata zewnętrznego”. Ogólnie sytuacja Polaków znacznie różniła się pomiędzy poszczególnymi częściami okupacji. Proces germanizacji programowo realizowano na terenach wcielonych i punktowo na pozostałych obszarach (np. Zamojszczyzna). Na Kresach Wschodnich (także w GG) okupant niemiecki wyraźnie faworyzował przedwojenne mniejszości (Litwini, Ukraińcy, Białorusini) kosztem Polaków.

Kara śmierci za pomoc Żydom

Odmienne cele wyznaczali sobie Niemcy wobec Żydów. Zostali oni już przed wojną uznani za „głównego wroga ideologicznego i sprawcę wszelkiego zła”. We wrześniu 1939 r. miały miejsce liczne zbrodnie Wehrmachtu i formacji policyjnych wobec Żydów. Po zajęciu ziem polskich ich polityka wobec Żydów stale ewoluowała. Pierwsze wprowadzane zarządzenia dotyczyły wykluczenia społecznego, alienacji i stygmatyzacji poprzez hańbiący nakaz oznakowania gwiazdą Dawida i proces gettoizacji. Jednocześnie działania te miały na celu grabież ekonomiczną i pozbawienie podstaw egzystencji całego narodu, a to z kolei prowadziło do eksterminacji pośredniej (głód, choroby, terror). Równocześnie niemieckie władze szerzyły wśród ludności okupowanej propagandę antysemicką, najczęściej poprzez tzw. prasę gadzinową, ulotki i plakaty. Ostatecznie w drugiej połowie 1941 r. Niemcy podjęli decyzję o natychmiastowej eksterminacji wszystkich Żydów uznanych za „zbędnych” (tzw. druga faza Holokaustu). Pod koniec 1941 r. na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy w Kulmhof am Nehr (Chełmno nad Nerem)

powstał pierwszy obóz masowej zagłady dla Żydów. W GG i Bezirk Białystok masową eksterminację Żydów przeprowadziły w latach 1942-1943 w ramach operacji pod kryptonimem „Reinhardt”. Aż do końca wojny trwała trzecia faza zagłady nazywana „Judenjagd” – polowanie na Żydów, którzy znajdowali się poza miejscami dla nich „wydzielonymi”.

Opisane działania stosowane przez niemieckiego okupanta prowadziły do wzrostu atomizacji społecznej, stopienia norm społecznych wpływających na rozwój tzw. poszerzonego marginesu społecznego, m.in. szantażowanie i wydawanie ukrywających się Żydów w ręce niemieckie – tzw. szmalcownictwo. Akty kryminalne wobec Żydów były przez Niemców nagradzane. Trzeba podkreślić, że ze zjawiskami patologicznymi w polskim

Niemcy stworzyli na okupowanych ziemiach polskich drakońskie prawo przeciwpomocowe. Na jego podstawie karze śmierci podlegały te osoby, które świadomie udzielały schronienia Żydom

społeczeństwie starało się walczyć Polskie Państwo Podziemne, wykonując wyroki śmierci na szantażystach, a ich nazwiska ogłaszano w prasie podziemnej. Jednocześnie np. żołnierze PPP zakonspirowani w policji granatowej starali się „rozpracowywać” tych policjantów, którzy dopuszczali się przestępstw na Żydach. Te skomplikowane przypadki z okresu niemieckiej okupacji są opisywane w czasopiśmie IPN „Polish-Jewish Studies” wydawanym w języku polskim i angielskim. Jest ono dostępne w internecie i gorąco zachęcam do pogłębiania tematu z jego pomocą.

Liczne zbrodnie popełniane na narodzie żydowskim oraz jego eksterminacja zostały potępione przez rząd RP na uchodźstwie w Londynie i jego agendy w kraju (PPP). Polski rząd w Londynie i polska dyplomacja wspierały działania pomocowe w kraju i za granicą

służące ocaleniu Żydów z terenów okupowanych przez Niemcy. Znamy tę akcję np. z filmu zrealizowanego przez IPN „Paszporty Paragwaju”. Jednak z punktu widzenia Żydów największe znaczenie miały możliwości udzielania im wsparcia przez ludność polską bezpośrednio na miejscu, a te uznać należy za najtrudniejsze w całej okupowanej Europie. Już etap wzajemnych polsko-żydowskich relacji z lat 1939-1941, który polegał m.in. na szmuglowaniu żywności (i innych towarów) do gett, wzajemnym handlu czy różnych formach pomocy nie umknął uwadze niemieckiego aparatu cywilno-policyjnego. Aby zapobiec dalszym polsko-żydowskim kontaktom, Niemcy stworzyli drakońskie prawo przeciwpomocowe. Jego podstawowym elementem było ogłoszone 15 października 1941 r. trzecie rozporządzenie o ograniczeniu prawa pobytu w GG. Na jego podstawie karze śmierci podlegały te osoby, które świadomie udzielały schronienia Żydom. Karę śmierci stosowano także wobec osób świadczących pomoc Żydom na pozostałych częściach okupowanych ziem polskich. Jesienią 1942 r. Niemcy wprowadzili w GG karę śmierci za jakąkolwiek formę pomocy, bez rozróżnienia na odpłatny i czysto altruistyczny motyw, oraz obowiązek denuncjowania ukrywających się Żydów, z jednoczesnym systemem zachęt za wydawanie Żydów.

Jednocześnie nawet tak skrajne okoliczności nie wyeliminowały zjawiska pomocy, które po 15 października 1941 r. przybrało charakter ratowania życia.

Nie tylko „Żegota”

W ramach struktury Polskiego Państwa Podziemnego 4 grudnia 1942 r. powstała polsko-żydowska (państwowa) organizacja pomocowa o charakterze humanitarnym pod nazwą Rada Pomocy Żydom „Żegota”. Najszerszy wymiar akcja pomocowa jednak znalazła wśród ludności wiejskiej (pomoc indywidualna, nie zorganizowana, spontaniczna) i miała charakter powszechny, występowała na całym obszarze okupowanego państwa polskiego, aczkolwiek z różnym natężeniem i w różnych formach. Fakty pomocy odnotowano chociażby w 230 miejscowościach obecnego województwa podkarpackiego czy ponad 130 miejscowościach województwa stanisławowskiego w jego przedwojennych granicach, a w Warszawie liczba zaangażowanych osób wyniosła między 70 a 90 tys.

Powszechność pomocy przeradzała się więc czasami w masowość. Niektórzy naukowcy szacują liczbę pomagających na 300 tys. osób, co wynikało z nakładających się na siebie trzech podstawowych czynników: terroru niemieckiego, prawa przeciwpomocowego oraz skrajnie trudnych warunków materialnych codziennej egzystencji. Jako czwarty czynnik wskazać można skalę potrzebujących, która przekraczała możliwości organizacyjno-społeczne Polaków. Za pomoc Żydom zginęło około tysiąca Polaków, a ponad 7 tys. zostało odznaczonych przez izraelski Instytut Yad Vashem zaszczytnym tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. To najliczniejsza grupa narodowa wyróżniona w ten sposób. Wciąż wielu spośród pomagających, także tych, którzy zostali za to zamordowani, pozostaje anonimowych.

Przedstawiony powyżej rys historyczny w oczywisty sposób dowodzi wagi realiów okupacyjnych dla relacji polsko-żydowskich. Pomijanie, umniejszanie czy bagatelizowanie szerokiego tła historycznego prowadzi do wypaczenia i zafałszowania obrazu okupacji, czyniąc opowieść o relacjach między Polakami a Żydami pełną uproszczeń, przejawskawień, by nie powiedzieć – po prostu nieprawdą. ●



DR TOMASZ DOMAŃSKI
IPN KIELCE

Anonimowi bohaterowie

Polacy ratujący Żydów – ilu ich było?

Pomagający Żydom nie dokumentowali działalności, za którą mogli zostać zabici. Te informacje, z różnych względów, rzadko były ujawniane także po wojnie. Jeśli cisi bohaterowie podzielili się tą informacją z najbliższymi, to czasami pozostał ustny przekaz wśród dzieci, a następnie wnuków. Większość z tysięcy osób, które udzieliły pomocy Żydom w czasie okupacji niemieckiej, nigdy nie została uhonorowana, a najprawdopodobniej nigdy nie będzie publicznie znana. Chcemy ich wszystkich uczcić cyklem miniatur filmowych IPN „Nie tylko Ulmowie”, który prezentujemy na kanale IPNtv i w mediach społecznościowych.

Szukający sondaż izraelski

Według ogłoszonej w maju br. ankiety przeprowadzonej przez Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie aż 54 proc. mieszkańców Izraela uważa, że Polacy są tak samo odpowiedzialni za zagładę Żydów w Europie jak Niemcy. 28 proc. Izraelczyków uznało „częściową” odpowiedzialność Polaków za Holokaust, a jedynie 8 proc. za ofiary niemieckiego okupanta. Według tej samej ankiety przeprowadzonej na obywatelach naszego kraju 12 proc. naszych rodaków jest przekonanych o „decydującej” roli Polaków w zagładzie Żydów w czasie II wojny światowej, a kolejne 12 proc. twierdzi, że Polacy odegrali w zagładzie mniejszą rolę niż Niemcy. Wśród badanych krajów najmniej antysemitcy wydają się obecnym Izraelczykom Niemcy (21 proc. respondentów), a potem długo nic i Polacy (38 proc.), zaraz potem Wielka Brytania (40 proc.).

Ze smutkiem trzeba przyznać, że publikacja ankiety Uniwersytetu Hebrajskiego sygnalizuje ogromną ignorancję Izraelczyków na temat sprawców Holokaustu oraz relacji polsko-żydowskich pod okupacją niemiecką w II wojnie światowej.

Skoło „historia jest nauczycielką życia”, jak mówili starożytni Rzymianie, to nie można zmęczyć się badaniem i przypominaniem faktów historycznych, zwłaszcza wobec tak szokujących wyników ankiety. I powiedzmy sobie, że te wyniki są szokujące tak w odniesieniu do opinii Izraelczyków, jak i tych, w sumie, 24 proc. Polaków, którzy są przekonani o „decydującej” lub mniejszej roli naszych rodaków w zagładzie żydowskich współobywateli.

Badania i publikacje naukowe

W ostatnich latach Instytut Pamięci Narodowej, w ramach swojego centralnego projektu badawczego „Dzieje Żydów w Polsce i stosunki polsko-żydowskie w latach 1917-1990”, wydał między innymi siedem tomów „Relacji o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939-1945” z podziałem na różne okupacyjne obszary czy „Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką – przegląd piśmiennictwa”, publikację podsumowującą naszą wiedzę na ten istotny temat. Bardzo ważną pozycją jest również I tom książki „Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej”. Ta ostatnia publikacja została wydana także w języku angielskim. Warto wymienić akcję Instytutu Pamięci Narodowej oraz Instytutu Pileckiego upamiętniania w terenie Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej. Za każdym razem dokonywana jest kwerenda źródeł dotycząca potwierdzenia faktu udzielania pomocy



Park Pamięci Narodowej przy sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu jest miejscem hołdu wszystkim Polakom, którzy ratowali Żydów

oraz niemieckiej zbrodni na pomagających i na ukrywanych.

Pisząc o upamiętnieniach Polaków ratujących Żydów, nie sposób pominąć Muzeum „Pamięć i Tożsamość” z Parkiem Pamięci Narodowej czy listy tych bohaterów na tablicach w Kaplicy Pamięci Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu.

Według Gunnara Paulssona jedynie na terenie Warszawy od 1942 r. ukrywało się ok. 28 tys. Żydów, z których 11,5 tys. przeżyło wojnę

Polacy ratujący Żydów w filmie

W Polsce dość szeroko zakrojona jest działalność edukacyjna na temat Polaków ratujących Żydów. Tylko Instytut Pamięci Narodowej przyczynił się do powstania kilku filmów na ten temat. „Paszporty Paragwaju” i „Polmission. Tajemnice paszportów” opowiadają o polskich dyplomatach, którzy fałszowali w Szwajcarii paszporty krajów Ameryki Łacińskiej. Peł-

nometrażowym filmem dokumentalnym jest również „Matusia”, obraz opowiadający o matce Matyldzie Getter, przełożonej prowincji warszawskiej Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. Z jej inspiracji, codziennie narażając własne życie, siostry uratowały ponad 750 Żydów, w tym ponad 500 dzieci. Warto przypomnieć również film animowany z cyklu „Bohaterowie Niepodległej” o Janie Zabińskim, dyrektorz warszawskiego zoo, który wraz z żoną Antoniną przyczynił się do uratowania w opustoszałym ogrodzie zoologicznym około 300 żydowskich współobywateli. Większość tych filmów można ciągle zobaczyć na internetowym kanale IPNtv.

Od lutego co tydzień dołączają do wspomnianych pozycji miniatury filmowe z cyklu „Nie tylko Ulmowie”. Głównym ich tematem są dotychczas całkowicie nieznane postaci i całe rodziny, które jak bl. Rodzina Ulmów pomagały żydowskim bliźnim i za tę pomoc ginęły. W tym kontekście chciałbym dotknąć tego bolesnego, a jednocześnie niosącego nadzieję tematu.

Znani, nie zawsze uznani za pomoc Żydom

Spośród znanych Polaków, z narażeniem życia informujących świat o niemieckiej eksterminacji Żydów, każdy z nas wymieni „ochotnika do Auschwitz”, czyli rotmistrza Witolda Pileckiego czy kuriera Jana Karckiego (właściwie Kozielskiego), który zawiązał raport aż do Stanów Zjednoczonych. Koniecznie musimy przywołać pamięć o Zofii Kossak-Szczuckiej

Dokończenie na s. IV

Anonimowi bohaterowie

Dokończenie ze s. III

i powstałej z jej inspiracji „Żegocie”, instytucji noszącej pomoc skazanym na zagładę Polakom pochodzenia żydowskiego.

Ilu się ukrywało, ilu przeżyło?

Ale ilu właściwie było Polaków z narażeniem własnego życia pomagających swoim żydowskim współobywatelom? W obliczu powtarzających się oskarżeń oraz wyników wspomnianej już izraelskiej ankiety potrzeba odpowiedzi na to pytanie jest pilna. Jesteśmy skazani na szacunki dotyczące bohaterskich działań w czasie wojny. Te zaś opierają się na – także szacunkowej – liczbie ukrywanych lub ocalonych. Specjaliści w tym temacie, dr Tomasz Domański i dr Alicja Gontarek, w jednej ze swoich ostatnich publikacji, także w języku angielskim („Co wiemy o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w okresie II wojny światowej” – Not Only About the Ulmas), dostępnej w internecie na stronie IPN, przytaczają obliczenia różnych naukowców. Według Gunnara Paulssona jedynie na terenie Warszawy od 1942 r. ukrywało się ok. 28 tys. Żydów, z których 11,5 tys. przeżyło wojnę. Albert Stankowski i Piotr Weiser oszacowali liczbę Żydów uratowanych na terenie całej Polski pod okupacją niemiecką na 15-20 tys., natomiast według Grzegorza Berendta ta liczba jest dużo większa, jednak sięga nie wyżej niż 50 tys.

Ilu pomagało? Metoda szacowania

Teresa Prekerowa, warszawska historyk, wyróżniona przez Yad Vashem tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, oszacowała liczbę ocalonych na 30 tys., i zakładając, że średnio w pomoc każdemu Żydowi było zaangażowanych 10 osób, określiła liczbę pomagających do 300 tys. Ale znajdziemy badaczy, którzy tę cyfrę ograniczają do 30 tys. Z drugiej strony, jeśli przyjąć szacunki Gunnara Paulssona, to w samej Warszawie, według współczynnika Prekerowej, w pomoc Żydom było zaangażowanych do 280 tys. polskich obywateli. Wielu naukowców podważa dziś „wskaźnik Prekerowej” 1:10, ale badania przecież jeszcze się nie skończyły.

Nie liczymy „nieskutecznych”? Oni też ginęli, pomagając

Jednak równocześnie musimy przyznać, że szacunek liczby osób pomagających Żydom w Polsce, bazujący jedynie na potencjalnej szacunkowej liczbie uratowanych, oddala nas od precyzji. Przecież nie wszyscy, którzy otrzymali wsparcie, przeżyli zagładę zgotowaną przez Niemców. Ukazuje to także prezentowany przez IPN cykl miniatur filmowych „Nie tylko Ulmowie”. Dlaczego więc odbierać powód do chwały, najczęściej anonimowej, „ratownikom”, którym ostatecznie nie udało się uratować swoich „podopiecznych”? Tak właśnie stało się w przypadku matki i córki, Stanisławy i Haliny Kamińskich, które zostały zamordowane wraz z ukrywanym nieznany z nazwiska Żydem.

Specjaliści, publicyści i propagandiści, których także nie brakuje, spierają się, komu nadać miano „ratującego”, a komu jedynie „pomagającego”. Przecież formy pomocy były bardzo zróżnicowane, od podania szklanki wody, przez fałszowanie dokumentów, systematyczne dożywanie aż po ukrywanie. Za każdą z tych form pomocy Niemcy zabijali.



Halina Kamińska została zamordowana razem z matką Stanisławą i ukrywanym nieznany z nazwiska Żydem

Bohaterowie działający i milczący

Czy ten, kto ukrywał Żyda przez jeden dzień lub tydzień, już go ratował, czy dopiero ten, który czynił to przez miesiące lub lata? 10 października 1942 r. Niemcy wprowadzili zakaz udzielania Żydom chrztu, a niemieckie zarządzenia z 28 października i 10 listopada 1942 r. wprowadzały obowiązek denuncjacji oraz wydawania Żydom władzy okupacyjnej. Kto łamał ten nakaz, narażał się na śmierć lub wysłkę do obozu koncentracyjnego. W warunkach niemieckiej okupacji z odwagą zagładały śmierci w oczy nie tylko osoby, które Żydom ukrywały, ale nawet te, które o tym milczały wobec oprawców.

Z inspiracji matki Matyldy Getter, przełożonej prowincji warszawskiej Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, siostry uratowały ponad 750 Żydów, w tym ponad 500 dzieci pochodzenia żydowskiego

Oczywiście w nauce ważną rolę odgrywają definicje, bo pomagają w precyzyjnych wnioskach. W świetle przedstawionych rozbieżności liczbowych oraz wymienionych wątpliwości dotyczących definicji osób „ratujących Żydów” jest jasne, jak duże znaczenie ma tutaj we wnioskowaniu zdrowy rozsądek wnikliwego czytelnika.

Ratujących 300 tys. czy więcej?

Według wspomnianych już ekspertów, dr. Tomasz Domańskiego i dr Alicji Gontarek, od zagłady pod okupacją niemiecką uratowało się między 1 a 3,5 proc. polskich Żydów. Skoro mieszkało ich w wolnej Polsce przed II wojną światową co najmniej 3,3 mln, daje to

szacunkową liczbę ocalonych między 33 tys. a 115 tys. Biorąc pod uwagę wskaźnik Teresy Prekerowej, osiągniemy więc ponad milion pomagających. Te szacunki przedstawia prof. Jan Żaryn. Ale jeśli chcielibyśmy obliczać liczbę pomagających Żydom Polaków, nie tylko na bazie osób, które przeżyły zagładę, to cyfra ta wzrasta jeszcze bardziej.

Tymczasem znaczna liczba naukowców podaje górną liczbę jako 300 tys. ratujących, co i tak jest niesamowite, biorąc pod uwagę, w skazaniu na zagładę Polaków znajdowali się sami pomagający. W systemie niemieckiego terroru za sam fakt, że są Polakami, byli codziennie narażeni na przymusowe przesiedlenia, pacyfikacje, łapanki, egzekucje, wywózki na roboty do Niemiec czy do obozów koncentracyjnych, dodatkowo ryzykowali śmierć własną i swoich bliskich za pomoc żydowskim współobywatelom. Profesor Jan Żaryn w swojej książce „Polska wobec zagłady” przytacza opis niemieckiego terroru wobec Polaków przedstawiony przez ocalałą żydowską pisarkę Larissę Cain: „Dokonywano publicznie wielu egzekucji. Dziesiątki Polaków zostało powieszonych na ulicznych latarniach w celu zastraszenia ludności. Gestapo zatrzymywało ludzi i katoowało ich na śmierć za wszelkie akty oporu, jakikolwiek sabotaż, kolportaż podziemnej prasy lub ulotek, posiadanie broni. Za pobicie Niemca naziści w okupowanej Europie, w imię zbiorowej odpowiedzialności, mordowali całe grupy niewinnych osób. W styczniu 1943 r. terror po aryjskiej stronie wzmógł się do tego stopnia, że emisariusze wychodzący z getta wracali czasem z uczuciem, że w nim jest bezpieczniej” (s. 252).

Warto czytać i oglądać

Zachęcam gorąco do wyrobienia sobie własnego zdania, czytając literaturę z różnych stron historycznego, ale także bardzo aktualnego życiowego sporu. Oprócz wspomnianych już publikacji polecam szczególnie polsko-angielskie czasopismo IPN, „Polish-Jewish Studies”, naukową, ale przystępną syntezę „Nie tylko o Ulmach. O pomocy udzielanej Żydom na głównych twórców Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej. Wszystkie wspomniane źródła informacji można znaleźć w całości w internecie.

Warto też sięgnąć do publikacji „Sprawiedliwi i ich świat w fotografii Józefa Ulmy” czy też bogato opatrzonej zdjęciami anglojęzycznej pozycji „The Righteous and the Merciful” („Sprawiedliwi i miłośnierni”), dostępnej w księgarniach IPN.

Miniatury filmowe „Nie tylko Ulmowie”

Nie mniej gorąco zapraszam do obejrzenia na kanale IPNtv 20 miniatur filmowych z cyklu „Nie tylko Ulmowie”, które IPN publikuje co piątek do czerwca. Poszczególne filmy zostały opracowane na podstawie wnikliwych badań dotyczących bohaterskich Polaków, którzy ratowali Żydów i zostali za to zamordowani lub byli represjonowani w inny sposób. Doskonałe studium na ten temat to wspomniany już I tom książki „Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej”. Paradoksalnie to te osoby łatwiej zidentyfikować. Są ich setki, ale ta lista prawdopodobnie nigdy nie zostanie zamknięta. Badania wciąż trwają. ●



DR PAWEŁ BŁAŻEWICZ IPN

Najmłodszy miał roczek

Tragedia rodzin Kowalskich, Obuchiewiczów i Kosiorów

Prezentujemy przykładowy protokół, wykorzystany do badania historii ratujących Żydów polskich rodzin: Kowalskich, Obuchiewiczów i Kosiorów. Materiał został wykorzystany do realizacji 19. odcinka filmu z cyklu „Nie tylko Ulmowie” – „Najmłodszy miał roczek”. Setki protokołów, jak ten, zostało opublikowanych przez IPN, w siedmiu tomach „Relacji o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939-1945” z podziałem na różne obszary niemieckiej okupacji Polski.

1969 październik 13, Kielce

Protokół przesłuchania świadka Jana Mirowskiego na temat zamordowania przez Niemców Adama i Bronisławę Kowalskich wraz z dziećmi, Piotra i Heleny Obuchiewiczów wraz z dziećmi oraz Władysława i Karoliny Kosiorów wraz z dziećmi w związku z pomocą udzieloną przez nich osobom narodowości żydowskiej o nieznanych personaliach w Ciepeliowie Starym, gm. Ciepeliów, pow. Starachowicki¹.

W okresie okupacji hitlerowskiej mieszkalem w Ciepeliowie Starym². Mieszkam tam do tej pory. W tym czasie pełniłem też obowiązki sołtysa. Wielokrotnie Niemcy przyjeżdżali na akcje do naszej wsi [i] żądali ode mnie – jako od sołtysa – wskazania miejsc zamieszkania osób, które mieli na swych listach. Hitlerowcy mieli w terenie swoich szpicliów, którzy informowali ich o ludziach, którzy pracują w ruchu oporu, pomagają ukrywającym się Żydom itd.

Jesienią 1942 r. przybyła do Ciepeliowa niemiecka karna ekspedycja, która zajęła [na] swą siedzibę po mieszkaniu dworskie na tzw. Górkach³ w Ciepeliowie Starym. Ta pierwsza ekspedycja była około miesiąca czasu i odjechała. Dopuszcili się oni wielu zbrodni na ludność polską, o czym opowiem niżej. Było ich około trzydziestu. Ich dowódcą był Niemiec w stopniu oficera. Mieli też tłumacza, którym był kolonista niemiecki ze wsi Janów⁴ za Zwoleniem⁵. Nazwiska jego nie znam⁶. Po ich odjeździe następnego dnia przyjechała druga karna ekspedycja [składająca się z Niemców], którzy byli trochę łagodniejsi. W styczniu 1943 r. stoczyli oni walkę z partyzantami w lesie koło Strugi⁷. Miał wówczas zginąć dowódca tej drugiej karnej ekspedycji, a trzech [Niemców] zostało rannych. Zabitego komendanta nie widziałem. Ta ekspedycja w niedługi czas [potem] opuściła Ciepeliów. Upłynął jakiś okres czasu i partyzanci spalili pałac dworski, aby nie przyjeżdżała kolejna ekspedycja⁸. Żadnych nazwisk Niemców nie znam. Była to niemiecka żandarmeria zmotoryzowana. Ciągle patrolowali teren. Ja mieszkalem jakiś [jeden] km drogi od siedziby karnej ekspedycji.

W Ciepeliowie Starym w dniu 6 grudnia 1942 r. wymordowali oni 3 rodziny: Kowalskich, Obuchiewiczów⁹ i Kosiorów. Tego dnia w godzinach rannych kolejno otoczyli oni zabudowania tych rodzin i pilnowali ich po dwóch, względnie trzech Niemców. Przyszedł do mnie ich tłumacz, kazał mi brać furmankę jako podwoź i jechać do Rekówki¹⁰, gdzie mieszkał [i] drugi Kosior. Pojechałem tam; przyjechał tam samochodem osobowym oficer, mówili na niego Leutnant¹¹ i kazał mi wracać z powrotem furmanką do domu. Tutaj wcześniej jeden z Niemców pokazywał mi książki żydowskie. Wróciłem wówczas do domu. Samej egzekucji nie widziałem. Przeprowadzili ją tego dnia w godzinach wieczornych.

W Ciepeliowie Starym Kowalskiego oraz [jego] żonę Bronisławę i chyba pięcioro nieletnich dzieci¹² przepędzili do mieszkających po drugiej stronie [drogi] Obuchiewiczów i wraz z tą rodziną, która składała się z Piotra Obuchiewicza, żony Heleny i kilkorga ich dzieci¹³ zamknęli [...] w mieszkaniu i spalili żywcem. Jedną z córek Kowalskiego wyskoczyła przez okno z ognia, ale zastrzelili ją 20 metrów od domu. Cała ta rodzina, tj. Kowalskich i Obuchiewiczów, spalili się w ogniu.

Również rodzina Kosiorów z Ciepeliowa Starego została spalona w swoim mieszkaniu. Kosiorowi było na imię Władysław, a [jego] żonie Karolina. Mieli kilkoro nieletnich dzieci¹⁴. W trakcie kiedy byli tam żandarmi niemieccy, przyszli tam dwaj Żydzi, którzy byli wcześniej ukrywani przez Kosiorów¹⁵. Żydzi ci zostali wpędzeni wraz z rodziną Kosiorów do stodoły i razem [z nimi] spaleni żywcem. Jeden z nieletnich synów Kosiora uciekł jakieś pół km, ale został dopędzony przez Niemców samochodem i przywieziony z powrotem i wrzucony żywcem do ognia.

Po tej egzekucji zaraz wieczorem przyszedł do mnie do mieszkania tłumacz z tej karnej ekspedycji i polecił mi – jako sołtysowi – abym następnego dnia zakopał wszystkich tych spalonych. Mówił mi, że u Kosiorów spalili dodatkowo dwóch Żydów i stąd [o tym] wiem.



Spalona przez Niemców rodzina Adama i Bronisławę Kowalskich

Następnego dnia, gdy chowaliśmy popalone rodziny we wspólnych dołach koło spalonych domów, to również byli przy tym Niemcy z karnej ekspedycji z Ciepeliowa. Włókli były popalone. Pochowaliśmy je zgodnie z poleceniem Niemców. Tych Żydów zakopaliśmy do jednego dołu wspólnie z Kosiorami. W tej akcji brało udział sześciu Niemców i ten tłumacz. Przed spaleniem tych domów i rodzin [Niemcy] zrabowali wszystkie wartościowsze rzeczy.

We wsi Rekówka też zamordowali rodzinę Kosiorów, dziewczynkę od sąsiada, która przyszła do Kosiorów oraz teściu Kosiora Skoczylasa, po którego jeździli do Tymienicy [Starej]¹⁶. Na okoliczność powyższą może posiadać wiadomości sołtys ze wsi Rekówka (począ Ciepeliów) Tomasz Mirowski (s. Wojciecha).

W kilka dni później ta sama karna ekspedycja wymordowała też rodziny Wojewódki i Wdowiaków w Świerślicach¹⁷. Zastrzelili też w następnych dniach kilka dalszych osób.

Kowalskich i Obuchiewiczów oraz Kosiorów [Niemcy] wymordowali za pomoc w przechowywaniu ukrywających się Żydów. Po tych egzekucjach padł wielki strach na okoliczną ludność. Niemcy ogłosili, że za przechowywanie Żydów będą odpowiadać nie tylko osoby bezpośrednio przechowujące Żydów, ale zostanie też rozstrzelany sołtys itd. W następnych dniach

Niemcy z tej karnej ekspedycji urządzali oblawy w okolicznych wsiach, łapali ukrywających się Żydów, przywozili ich do Ciepeliowa na Górki i tu całymi rodzinami rozstrzelali ich.

We wsi Zajączków¹⁸ koło Ciepeliowa w mieszkaniu Lelunka spalili jego (jego syn zbiegł) oraz Grzeszczyka i Rutkowskiego. Lelunek przechowywał Żydów, których u niego jednak nie zastali. Również w Tymienicy zabili Laskę i dwoje dzieci – też [chodziło – przyp. red.] o Żydów. Wystrelali też wszystkich Cyganów z terenu Ciepeliowa oraz [...]. [tego] który [ich] przechowywał. Wszystkie te zbrodnie zostały dokonane w grudniu [1942 r.], a następnie w styczniu 1943 r. Wiele osób Niemcy przywozili z terenu do Ciepeliowa i tutaj obok swego miejsca postoju w wykopanym dole rozstrzelali je. Nie byłem bezpośrednim świadkiem tych egzekucji.

Więcej wiadomości nie posiadam w tej sprawie. Przed podpisaniem protokołu odczytano.

Źródło: OKSŻpNP Ki, Ds. 85/69, k. 140-141, oryginał, maszynopis.

¹ Znazwał Jan Mirowski – s. Ignacego i Marianny, ur. 20 IV 1897 r. w Ciepeliowie Starym. Przesłuchanie przeprowadził Tadeusz Romański, sędzia Sądu Powiatowego w Kielcach, delegowany do OKBZH w Kielcach.

² Ciepeliów Stary – podczas okupacji wieś w gm. Ciepeliów, pow. starachowicki, obecnie w tej samej gminie, pow. lipski.

³ Górki vel Górki Ciepeliowskie – część wsi Ciepeliów Stary, w której znajdował się dwór.

⁴ Janów – w czasie okupacji wieś w gm. Tczów, pow. radomski, obecnie w tej samej gminie, pow. zwolenicki.

⁵ Zwolen – miasto, podczas okupacji siedziba gminy w pow. radomskim, obecnie stolica powiatu.

⁶ Tłumacz ten nosił prawdopodobnie nazwisko Voss.

⁷ Struga – część wsi Dreżno – w czasie okupacji w gm. Ciepeliów, pow. starachowicki, obecnie w tej samej gminie, pow. lipski.

⁸ Akcję tę przeprowadzili partyzanci ze zgrupowania BCh Jana Sority, ps. Ośka.

⁹ W literaturze rodzina ta występuje niekiedy pod nazwiskiem Obuchowicz.

¹⁰ Rekówka – podczas okupacji wieś w gm. Ciepeliów, pow. starachowicki, obecnie w tej samej gminie, pow. lipski.

¹¹ Leutnant (niem.) – podporucznik.

¹² Dziećmi Adama i Bronisławę Kowalskich, zamordowanymi wraz z nimi, byli: Janina (lat 16), Zofia (lat 12), Stefan (lat 6), Henryk (lat 4) i Tadeusz (niespełna 1 rok). Z całej rodziny ocalał tylko najstarszy syn Jan (lat 17), który przed przybyciem Niemców opuścił dom, udając się do kuzyna mieszkającego po tej samej wsi. Zarówno w przypadku rodziny Kowalskich, jak i rodzin Obuchiewiczów i Kosiorów w literaturze natrafic można na nieco inne, drobne różnice w określeniu wieku zamordowanych osób.

¹³ Dziećmi Piotra i Heleny Obuchiewiczów, zamordowanymi wraz z nimi, byli: Władysław (lat 6), Zofia (lat 4), Janina (lat 2) i chłopiec o nieznany imieniu (7 miesięcy).

¹⁴ Dziećmi Władysława i Karoliny Kosiorów, zamordowanymi wraz z nimi, byli: Aleksander (lat 18), Tadeusz (lat 16), Władysław (lat 14), Mieczysław (lat 12), Irena (lat 10) i Adam (lat 6).

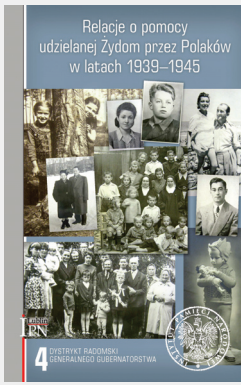
¹⁵ Wraz z rodziną Kosiorów zginęli ukrywani przez nich Żydzi. Różne świadectwa podają, że byli to dwaj mężczyźni, dwaj mężczyźni i kobieta lub też mężczyzna i kobieta. Według jednej z wersji wydarzeń zostali oni odkryci przez Niemców podczas rewizji przeprowadzanej w gospodarstwie. Według innej w chwili przyjazdu Niemców przebywali w pobliżu zabudowań i przyszli do gospodarstwa, licząc na to, że ich pojawienie się wstrzyma egzekucję ratowników; por. J.A. Młynarczyk, S. Piątkowski, *Cena poświęcenia. Zbrodnie na Polakach za pomoc udzielaną Żydom w rejonie Ciepeliowa*, Kraków 2007, s. 95 i n.

¹⁶ Tymienica Stara – podczas okupacji wieś w gm. Chotcza, pow. starachowicki, obecnie w tej samej gminie, pow. lipski.

¹⁷ Świerślice – w okresie okupacji wieś w gm. Ciepeliów, pow. starachowicki, obecnie w tej samej gminie, pow. lipski.

¹⁸ Zajączków – w czasie okupacji wieś w gm. Chotcza, pow. starachowicki, obecnie w tej samej gminie, pow. lipski.

„Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939-1945”, t. 4. Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa, wybór i opracowanie Sebastian Piątkowski, IPN, Lublin-Warszawa 2020, s. 63-65.



Pomagała nawet w Auschwitz

Biogram Feliksa i Romualdy Ciesielskich represjonowanych za pomoc Żydom

Ciesielska z d. Cieślik Romualda, urodzona 7 lutego 1908 r. w Grabinie, pow. rypiński, mąż Feliks, pracownik umysłowy, urzędnicza, zamieszkała w okresie okupacji w Krakowie (Krakau), dystrykt krakowski, GG.

Ciesielski Feliks, urodzony 24 stycznia 1895 r. w Pińczowie, żona Romualda, zamieszkały w okresie okupacji w Krakowie (Krakau), dystrykt krakowski, GG.

Przyczyny, okoliczności i rodzaj represji: Romualda i Feliks Ciesielscy w okresie okupacji zostali przesiedleni z Bydgoszczy do Krakowa, gdzie zamieszkałi w dzielnicy Kazimierz. Romualda Ciesielska na szeroką skalę udzielała pomocy osobom narodowości żydowskiej, m.in. rozprawadzała żywność i ubrania, pomagała w ucieczce z getta, zorganizowała fałszywe dokumenty, a także wraz z mężem ukrywała uciekinierów w domu oraz prowadzonym przez siebie sklepie. Brak jednak konkretnych informacji, w jakim wymiarze Feliks Ciesielski był zaangażowany w działalność pomocową żony. Schronienie u Ciesielskich znaleźli m.in. Edmund Fiszler i jego żona Leonora oraz czteroosobowa rodzina Horowiców. Prawdopodobnie na skutek donosu Ciesielscy zostali aresztowani przez Gestapo latem 1942 r.¹.

Romualdę Ciesielską osadzono w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie, gdzie przebywała do grudnia 1942 r. W trakcie śledztwa kobieta była torturowana. 16 grudnia 1942 r. wywieziono ją do KL Auschwitz (nr obozowy 27184). W obozie została poddana doświadczalnym badaniom pseu-



Romualda Ciesielska

domedycznym. W KL Auschwitz w dalszym ciągu prowadziła działania pomocowe, m.in. dla osób narodowości żydowskiej. W 1943 r. wyznaczono ją do opieki nad dziecięcym blokiem 16A. Dzięki jej staraniom wiele dzieci ocalało od zagłady. Romualda Ciesielska m.in. ukrywała te, które wytypowano w selekcji, organizowała im także dodatkowe racje żywnościowe oraz fałszowała metryki

urodzenia. W KL Auschwitz przebywała do czasu ucieczki z transportu ewakuacyjnego w Jawiszowicach w styczniu 1945 r.

Feliks Ciesielski został wywieziony do KL Auschwitz 15 grudnia 1942 r. (nr obozowy 83751). Prawdopodobnie przybył do obozu również transportem z więzienia przy ul. Montelupich. Następnie został przewieziony do KL Mauthausen, gdzie zamordowano go 18 marca 1945 r.

2 marca 1967 r. Romualda i Feliks Ciesielscy zostali uhonorowani tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

¹ W trakcie aresztowania Romualda Ciesielska przebywała w domu wyłącznie z siedmioletnim synem. Brak informacji o okolicznościach zatrzymania jej męża.

Źródła: APMA-B, Ankiety byłych więźniów, mat. 4685; ankiet z 27 V 1964 r.; ibidem, Numerowe wykazy kobiet; AYV, M.31.2/214, Collection of the Righteous Among the Nations Department.

Bibliografia: Czech D., *Kalendarz wydarzeń KL Auschwitz*, Oświęcim 1992, s. 850; Grynberg M., *Księga sprawiedliwych*, Warszawa 1993, s. 87; *Księga Pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Krakowa i innych miejscowości Polski południowej 1940-1944*, t. 4, red. F. Piper, I. Strzelecka, Warszawa-Oświęcim 2002, s. 2302, 2303, 2308; *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu – Polska*, red. I. Gutman, t. 1 [A-M], red. wyd. pol. D. Libionka, R. Kuwałek, A. Kopciowski, Kraków 2009, s. 98; Langbein H., *Ludzie w Auschwitz*, Oświęcim 1994, s. 249, 261, 363.

Tomasz Gonet

Fragment publikacji: *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. I, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019, s. 118-119.

Ocaliła dwustu Żydów

Zofia Klemens – bohaterska Polka z Katowic

Ocaliła dwustu Żydów” to tytuł 9. odcinka miniaturowych filmów IPN z cyklu „Nie tylko Ulmowie”. Jest niejako kolejną częścią odcinka 3. pod tytułem „Bunkier pod łóżkiem”. To Zofia Klemens, Polka z Katowic pod okupacją niemiecką miała tyle hartu i odwagi, by pomóc około 200 Żydom.

Dla Szmuela Rona było to co najmniej drugie mieszkanie po ucieczce z getta w Będzinie. Wcześniej ukrywał się w schronie pod kuchnią górniczej rodziny Kobylców. Znalazłszy przystań u Zofii Klemens, Szmuel zatroszczył się o innych uciekinierów, których systematycznie sprowadzał do jej mieszkania. Kolejne grupy Żydów były następnie nielegalnie przeprowadzane przez Pawła Jaworskiego przez granicę na Słowację. W jednej z takich wypraw Paweł Jaworski został zastrzelony przez Niemców.

Czasami w mieszkaniu Zofii Klemens znajdowało się nawet 30 uciekinierów, a w sumie „od wiosny

1943 r. do lutego 1944 r. w tym czasie przewinęło się przez moje mieszkanie około 200 osób” – wspominała już po wojnie bohaterska gospodyni. Oglądając film, poznamy też treść listu, który wiele lat po wojnie wysłał z Jerozolimy do swojej wybawczyni Szmuel Ron.

Hanna Krall, ocalona z zagłady polska pisarka i dziennikarka żydowskiego pochodzenia, wspominając swoje ocalenie, pisała o wielu bohaterskich Polakach jak Zofia Klemens: „Było mieszkanie [...] u Szarkowskich. Potem małe, ubogie mieszkanie p. Podhorskiej [...] potem kryjówka u p. Nowaka [...] potem wytworne mieszkanie pp. Łysakowskich [...] potem byli Czapscy [...] potem w Rykach p. Wojewoda [...] i p. Makowa [...] potem były jeszcze inne mieszkania, inni ludzie – tańcuch ryzyka, ludzi i miejsc. [...] Przekazywano mnie sobie z rąk do rąk – p. Puławska p. Pomorskiej, p. Pomorska p. Podhorskiej, p. Podhorska p. Jada-



Zofia Klemens

chowej. Na moje utrzymaniełożył z konspiracyjnych funduszy docent dr Tadeusz Stępniewski. [...] Wymieniłam tylko tych ludzi, których z nazwiska pamiętam. Wszyscy, ratując mnie, narażali siebie i swoje rodziny na śmiertelne niebezpieczeństwo. W grze o moje życie – stawką było życie 45 osób” (cytat za: Jan Żaryn, *Polska wobec zagłady*, Oficyna Wydawnicza Volumen, s. 255).

Większość tych osób nigdy nie będzie uhonorowana ani nawet publicznie znana. Film o Zofii Klemens oraz pozostałe 19 filmów (ostatni zostanie opublikowany 7 czerwca br.) oddaje hołd także tysiącom tych anonimowych bohaterów. ●

Dr Paweł Błażewicz, IPN